

TVP o walucie euro – informacja czy propaganda?

23 listopada 2008

Telewizja Polska w programie pierwszym nadała program „Z euro w kieszeni”. W jego zwiastunie można usłyszeć „tylko w jedynce debata o realnych skutkach wprowadzenia euro w Polsce”. Tymczasem w rzeczywistości do programu zostali zaproszeni zwolennicy euro, którzy zamiast informować, propagują wprowadzenie tej waluty w Polsce.

Program informujący obywateli o walucie euro jest niewątpliwie potrzebny – decyzja czy wprowadzić międzynarodową walutę może zostać podjęta w ciągu kilku lat. Co prawda mamy wymóg wprowadzenia tej waluty, ale brak terminu czyni ten zapis martwym. Informacja o tej kwestii powinna być jednak obiektywna, z udziałem zarówno zwolenników, jak i przeciwników przekazania tego atrybutu naszej suwerenności z Narodowego Banku Polskiego w ręce Europejskiego Banku Centralnego.

Tymczasem wspomniany program prowadzony był w duchu przekonywania o dobrym wpływie euro na gospodarkę, prowadzący oraz wszyscy zaproszeni goście starali się potencjalne zagrożenia bagatelizować i określać jako krótkotrwałe. Nie ma sensu opisywać całego programu, dlatego podam kilka charakterystycznych przykładów stronnictwa.

Profesor Witold Orłowski (m.in. były doradca Prezydenta Kwaśniewskiego i pracownik Banku Światowego) stwierdził, że po wejściu do strefy euro Włosi byli przekonani o dwukrotnym wzroście cen – zaraz jednak dodał, że to było tylko subiektywne odczucie. Jako argument przywołał badania, według których po przyjęciu euro Włosi wypłacali z bankomatów niewiele więcej niż wcześniej. Pan profesor nie wpadł na to, że pensje się znacząco nie zwiększyły i po prostu Włosi nie byli w stanie wypłacać więcej (wydawali podobne kwoty,

natomiast mogli kupić za te pieniądze znacznie mniej produktów i usług). Moją hipotezę potwierdza wyemitowany w programie materiał filmowy, w którym mieszkańcy Włoch narzekali, że przez euro kupują znacznie mniej niż kiedyś, a kupcy dodawali, że pieniądź przestał krążyć. W dodatku media ostatnio donoszą, że statystyki dotyczące skutków wprowadzenia euro były fałszowane. Po materiale filmowym część dyskutantów stwierdziła, że Włosi od dawna mają słabą gospodarkę – nie było to obiektywne wyjaśnienie faktu takiego tąpnięcia akurat po wprowadzeniu euro – oraz faktu, że kraje strefy euro rozwijają się wolniej od krajów Unii Europejskiej zachowujących waluty narodowe.

Kolejnym charakterystycznym momentem było podsumowanie prowadzącego program – wyraził on nadzieję, że udało się rozwiązać obawy widzów dotyczące euro. Zgodnie z założeniami programu powinien wyrazić nadzieję, że udało się zwiększyć wiedzę widzów o tej walucie.

Telewizja publiczna jest uprzywilejowana w Polsce, otrzymuje pieniądze z obowiązkowego abonamentu – z tego tytułu ma też obowiązki wobec społeczeństwa. Jednym z nich jest rzetelna informacja, dlatego program o euro powinien informować o zaletach i wadach tej waluty, a nie przekonywać do jednego słusznego poglądu.

Autor: Filip Stankiewicz

Źródło: [Niepoprawni](#)